

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ I „ROLNIK“

„Drukarz“ wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Przedpłata wynosi dla subskrybentów mieszkających z dopłatami 1,20 zł.
Kwartalnie wynosi z dopłatami 3,20 zł.
Przyjmując się ogłoszenia do wszystkich gazet.
Druk i wydawnictwo „Drukarz“ Sp. z o. p. w Nowemiastku.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr.,
na stronie 3-linowej 30 gr., na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (linia) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100%, więcej.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.
Adres telegr.: „Drukarz“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok XII. Nowemiasto-Pomorze Wtorek, dnia 18 października 1932 Nr. 123

Jeszcze z wielkich zebrań Stronnictwa Narodowego na Pomorzu.

Charakterystyczne przemówienie ks. sen. Bolta na zebraniu w Starogardzie. — Rezolucje.

Ostatnio podaliśmy krótkie sprawozdanie ze zebrań Stronnictwa Narodowego, które odbyły się w ostatnim czasie nie tylko na Pomorzu, ale i w różnych miejscowościach po przez całą Polskę. Uzupełniając do tego opisanie podajemy jeszcze poniżej bardzo znamienne i charakterystyczne dla dalszych stosunków następ z przemówienia ks. sen. Bolta na zebraniu w stolicy Kociewia, w Starogardzie, który brzmiał, jak następuje:

„Wszędzie mnie śledzone w czasach zaburczonych; nie było przemówienia, którego nie słuchałby pruski żandarm. A ja nie mówiłem o niczym innym, jak o ukochanej Polsce. Dzisiaj, nie tylko w mundurze policjanta mnie śledzi, ale cała sala obstawiona jest szpiclami, choć oni wszyscy Polacy. Tak, jak w czasie zaburczonym i dziś o czym innym nie będę mówił, jak o Polsce. W sercach naszych nie innego nie znajdziecie, jak umiłowanie najdroższej Ojczyzny. Dlatego ta czuła opieka stróżów bezpieczeństwa jest niepotrzebna, bo jako patriota nigdy antypaństwowe mówić nie mogę“. Z kolei ks. Senator w mocnych słowach omówił niemoralną i szkolną działalność sanacji, która prawdziwych Polaków-narodowców niżej ceni od żydów i prowadzi z nimi walkę, wiele dla Polski szkodliwą. Nie zginie Polska przez kryzys, ale zginąć może, gdy w kraju we wszystkich dziedzinach życia obowiązują nie będzie moralność. Czcigodny mówca wspominał o stosunkach pomorskich, podkreślając, że w razie wojny „strzelcy“ uciekać będą jak zające, a powstanie wtedy Obóz Wielkiej Polski, bo ten w swych szeregach grupował całe szlachetne i patriotyczne młode pokolenie, dlatego taka organizacja jest dla państwa bezwzględnie potrzebna. Mocno to przemówienie wysłuchano z wielką uwagą i przezywano je gorącymi oklaskami“.

Tak w Starogardzie jak w Toruniu, a także i na wszystkich innych zebraniach uchwalono następujące rezolucje:

Zgromadzeni na zebraniu Stronnictwa Narodowego w dn. 9 października 1932 r. przyłączają się do uchwał Rady Naczelnej Stronnictwa z dnia 25 września 1932 r.

Zgromadzeni stwierdzają, że położenie kraju wciąż się pogarsza, że czynniki rządowe nie znalazły drogi wyjścia z przesilenia i nie są do tego zdolne. Niezdolność tę powoduje brak programu, podkopanie prawa i stan ciągłej walki ze społeczeństwem, co podkopuje znacznie wewnętrznie i powagę Polski narodziła.

Na podstawie doświadczeń ostatniego roku obóz narodowy ma prawo wyrazić przewidzenie, że tylko arcywielkie poświęcenie, zawarte w uchwałach Rady Naczel. Str. Nar. z dnia 22 listopada 1931 r., może przynieść się skutecznemu gospodarstwu i stworzyć zadatki poprawy.

W szczególności jest rzeczą konieczną:

- a) gospodarkę publiczną oprzeć na prawdziwym budżecie, na ścisłej i niezależnej kontroli działalności władz, zrobić gospodarkę naprawdę oszczędną; b) ożywić życie gospodarcze przez to, że państwo zwęży swój zakres działania, zrezygnuje z niepotrzebnych funkcji, przestanie prowadzić deficytowe przedsiębiorstwa, zrezygnuje z wytwórczości prywatnej; c) przeprowadzić reformę ubezpieczeń społecznych, które dzisiaj przynoszą deficyty, wyznaczyć dopłaty z podatków, a pracownikowi nie dają odpowiedzialnych korzyści; d) przeprowadzić reformę podatkową, która sprzyjała gromadzeniu się oszczędności w społeczeństwie; e) obniżyć daniny publiczne, których ciężar nie może znieść zubożała wieś polska; f) oprzeć wymiar i pobór podatków na podstawach prawnych, ograniczyć dowolność władz podatkowych; g) obniżyć ciężar długów relacyjnych przez redukcję wierzytelności skarbowe i banków państwowych; h) podnieść siłę nabywczą wsi polskiej przez silniejsze poparcie wywozu produktów rolnych i usunięcie żydowskiego pośrednictwa między wsią a miastem; i) przywrócić równowagę cen produktów przemysłowych i rolnych przez to, że rząd nie będzie tworzył przynależnych karteli, nie będzie przyznawał im przywilejów, ograniczających współzawodnictwo, rozciągnie nad kartelami kontrolę, oparte na podstawach prawnych, a przez dopuszczenie współzawodnictwa obniży ceny kartelowe; j) zmienić dotychczasowy system popierania wywozu, polegający na sprzedaży niektórych artykułów po nadmiernie niskich cenach. Popierać należy przedewszystkiem wy-

wóz tych towarów, które nie wymagają tak wielkich dopłat; k) przez poparcie gromadzenia się oszczędności w kraju niezależnie od kapitału obcego, który już opamiętał wszystkie główne gałęzie przemysłu i którego dalszy zalew grozi naszej niezależności gospodarczej.

Powyższych wskazań programowych nie arcywielkie rząd dzisiejszy i jego większość sejmowa.

Zgromadzeni wyzywają wszystkich członków Stronnictwa Narodowego do wyłączonej pracy organizacyjnej wśród wszystkich warstw narodu, która doprowadzi do istniejącego zwycięstwa.

Nadzie w Toruniu uchwalono jeszcze dodatkowo:

„Zważywszy, że ludność pomorska, która przez wieki całe pełniła straż nad Bałtykiem, skutecznie się opierała brutalnemu naporowi germańskiemu, jest w pierwszym rzędzie powołana do dalszej obrony tej ziemi, protestujemy przeciwko przesiedlaniu urzędników na wschód, jak również protestujemy przeciwko systemowi, jaki się względem obozu narodowego tu na Pomorzu stosuje. Uważamy bowiem, że temi sposobami podważa się fundamenty polskiej racji stanu na tej ziemi, która jest nie tylko osłą polityki europejskiej, ale podstawą do budowy wielkiej i niezależnej Polski.

Wobec głosów prasy zagranicznej oraz dyplomacji, która dyskutuje na temat zmiany naszych granic, a specjalnie zmiany Pomorza na jakąś Kłajpedę czy Litwę, — oświadczamy, że nigdy się na to nie zgodzimy, że ziemi tej do ostatniej kropli krwi bronie będziemy, a mianem zdrajcy piętnować będziemy każdego Polaka, któryby śmiało myśleć o tak haniebnym czynie, jakim byłoby frymarzenie Pomorzem“.

350 milionów deficytu w preliminarzu budżetowym na r. 1933-4. Dochody 2.100 milj. zł. — Wydatki 2.450 milj. zł.

Jak słychać, projekt preliminarza budżetowego na rok 1933-4 został już przez ministerstwo skarbu opracowany i w najbliższym czasie rozpatrzony będzie przez radę ministrów.

Podobne preliminarzowe wydatki wynoszą około 2.450 milj. zł, dochody zaś 2.100 milj. zł. Preliminarzowy deficyt wyniósłby zatem 350 milj. zł.

Zwiększyć należy, że dotychczas w roku budżetowym 1932/33 średni dochód miesięczny wynosił 156,5 milj. zł czyli w stosunku rocznym 1.878 milj. zł. Nie można zatem powiedzieć, aby dochody preliminarzowe były z należytą ostrożnością. Dla porównania warto jeszcze przypomnieć, że w roku budżetowym 1931/32 dochody wynosiły 2.262 milj. zł.

Wydatki w ciągu pierwszych pięciu miesięcy ub. wynosiły 189,1 milj. zł miesięcznie, co w stosunku rocznym da nam 2.269 milj. zł, w całym zaś roku budżetowym 1931/32 wydatki wyniosły 2.465 milj. zł. Widzisz więc, że w przewidywanych wydatkach nie uwzględniono zastraszającego się kryzysu, skoro są one nieznacznie tylko niższe od szczytowych wydatków roku 1931/32 i o blisko 10 proc. wyższe od przeciętnych miesięcznych wydatków w pierwszych pięciu miesiącach bieżącego roku budżetowego.

Zgłaszanie walut przy wjeździe do krajów sąsiadujących z Polską.

Zwraca się uwagę osób, przejeżdżających przez kraje, w których obrot daważszy podlega reglamentacji — jak Niemcy, Czechosłowacja, Austria, Węgry, Jugosławia, Bułgaria, Rumunia, Grecja itd. — aby przy wjeździe do tych krajów z własnej inicjatywy, nie czekając na wezwanie urzędników, zgłaszali przy rewizji celnej posiadane przez nie waluty, sądząc przy podaniu przedstawionych walut wystawienia odpowiedniego zaświadczenia przez kompetentną władzę graniczną.

Zaniechanie takiego zgłoszenia walut przy wjeździe narazić może zainteresowane osoby na konfiskatę przekraczających pewne minimum walut przy okazji rewizji walutowej, odbywającej się przy wjeździe z danego kraju.

To ma być „zdrada“, to ma być „szaleńcza“ robota antypaństwowa?

Aż do takiego obłądnego roznamiętlenia politycznego dochodzi prasa sanacyjna na Pomorzu?

Bardzo znamienne dla postępu moralnego [oraz psychicznego nastawienia prasy sanacyjnej na Pomorzu] przyczynek dał nam ponizsze wywody „Słowa Pomorskiego“ na obłądne zarzuty toruńskiego „Depeka“. Oto, co pisze w danej sprawie „Słowo Pomorskie“:

„Przed dwoma miesiącami (dnia 9 lipca ub.) ukazał się w „Słowie Pomorskim“ (nr. 155) artykuł, omawiający brak Pomorza na wyższych stanowiskach w urzędach państwowych. W artykule tym wspomniano, że w województwie, w kuratorjum szkolnym, w starsztwie, w Lubie Skarbowej, w Banku Relajm itd. liczbą Pomorzan jest poprostu znikomą, tożniąc z każdym rokiem coraz bardziej. Nadmieniliśmy też, że ekolentność ta (zaniechanie się urzędników Pomorzan!) wywołuje w miejscowym społeczeństwie wielkie rozgorzenie.

Artykuł nasz został zauważony przez prasę „Weichselhelmską“, która go częściowo przedrukowała (nr. 219, z dn. 17 września ub.). Jaka droga się tam dostał i kto go niemieckiej redakcji podsunął, nad tem nie będziemy się zastanawiali. Stwierdzamy tylko fakt, że pruski dziennik zażył się naszym artykułem, wypukając w nim właśnie wzmiankę o znikomym liczbę Pomorzan na wyższych stanowiskach urzędowych.

I teraz zaczyna się dopiero relatorstwo „Depeka“. Miły ten chrześniaczek sanacyjny, wysyłający wysokie fundusze z różnych źródeł, racza się na nas poprosił z planą na ustach, żeśmy poruszyli owe zagnięcenia zaniku i cienia się liczbowego Pomorzana, z których już niewiele pozostało w urzędach. „Depek“ uważa omawianie tej sprawy za „zdradę“; pisze też pod naszym adresem dosłownie:

— „Mińska nieprawość partyjnych zbył już jest przebrana, aby telerować było można tę szaleńcza i szabną robotę.

Muszą znaleźć się środki, aby akroćić szkodliwą swawolę antypaństwowych wystąpień prasy narodowej“, która dostarcza „materjalną“ wręgień nam prasie niemieckiej).

Nie pote społeczeństwo pomorskie trwa w ciągłym wysiłku i niezłomnym działaniu, aby ocaleni byli z wysiłku ci, którzy w rezultacie pracują na korzyść i ku zadowoleniu naszego odwiecznego wroga“.

Prześmy wszystkich Czytelników, ażeby uważnie przeczytali powyższe słowa. Wynika z nich bowiem wyraźnie, że jeżeli się wspomni o zaniku Pomorza na wyższych stanowiskach urzędowych — to ma to być „szaleńcza i szabną robotą“ — „szkodliwą swawolą“, którą trzeba... „akroćić“.

„Depek“ zamiast powiedzieć: „Tak! trzeba przy obsadzeniu stanowisk uwzględnić Pomorzana, trzeba ludność pomorską wydatnie wciągnąć do czynnego udziału w sprawowaniu władzy, trzeba otworzyć Pomorzaczom szerzy dostęp do administracji“ — etóż zamiast tych rozsownych wniosków „Depek“ uważa, że należy o tem milczeć, że należy cicho siedzieć, że należy wszystkie przyjmować z niewolniczą pokorą, że jeżeli ktoś się opamięta o Pomorzana, to działa zrkotem... ku zadowoleniu naszego odwiecznego wroga“.

Nie! Nie jest „zdradą“ ten, kto dowodzi, że byłoby dla dobra państwa korzystniejszą, gdyby w służbie państwowej znalazło miejsce jak najwięcej Pomorzana! Nie jest „zdradą“ ten, kto nad zaniechaniem się liczbą Pomorzana w urzędach ubolewa! Nie jest „zdradą“ ten, kto nie odwołaniem przyjmuje do wiadomości fakty pojawienia się nawet Ukraińców na naszej ziemi! Jeżeli toruński dziennik sanacyjny tego nie chce, czy nie maże zrozumieć, że my nato nie nie poradzimy. Widocznie jest to dziedziczne... obciążenie.

Musimy jednak jak najmocniej zastrzec się przeciwko temu, ażeby nas piętnowano mianem „zdrajców“. Jeżeli chodzi o sprawę Pomorza, to zaniechanie tych „zdrajców“ gdzieś indziej. Gdzie ich szukać należy? Wszakże wam to nasz przyjaciel, p. Nathan Szwalbe, który (w artykule: „Zydzi i Pomorze“) przypomniał nie tylko dzieje wojny światowej, ale także chwilę obecną, ujawniając takie przedziwne szczegóły (patrz: „Nasz Przegląd“, nr. 268, z dn. 25. 9. ub.):

— „Różnicie polscy aktywiści wycielowali niepodległościowy program Ententy i chcieli nas obdarzyć królem z dynastji Hohenzollernów...“

Ci właśnie eks-aktywiści domagają się obecnie ustąpiłości w sprawie abrożeń niemieckich, a nie brak wśród nich zwolenników samian Gdańska i Gdyni na Kłajpedę oraz federacji z Litwą“.

Kto to są ci „aktywiści“? Gdzie oni siedzą? Kto jest swolennikiem „samian Gdańska i Gdyni na Kłajpedę“? Czy znalazłcie takich między nami? Nie! Tacy politycy są w sanacji! Na „nich patrzenie! Albowiem każdy, koby chciał „namienić“ Pomorze na jakąś inną niemię, jest w pojęciu naszym zdrajcą! Takich pomiedzy nami niemię!

Oto pierwsza nasza odpowiedź na nieuczynne, nieślite, szaleńcze i partyjne oszczerstwa „Depeka“.

Katastrofa expressu.

Pociąg pociąg na szlaku Paryż—Bazylen z niewiadomych dotychczas przyczyn wyjechał się w odległości 44 km. od Paryża, 5 osób odniosło rany.

Według ostatnich wiadomości katastrofa nastąpiła w chwili, gdy pociąg jechał z szybkością 110 km. na godzinę. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności katastrofa pociąguła za sobą tylko kilkanaście osób pasażerów.

Niedola Polaków w Niemczech.

Sprawy polskiej mniejszości w Radzie Ligi Narod. Przemówienie min. Zaleskiego.

Genewa, 13. 10. Rada Ligi Narodów rozpatrywała dziś petycję mniejszości polskiej w Niemczech, w szczególności zaś petycję sekcji opolskiego Związku Polaków w Niemczech, do których rząd niemiecki przestał obszerne uwagi.

Do jakiego stopnia mniejszość polska pokrzywdzona jest w prawach obywatelskich, wykazują następujące fakty:

Szkolnictwo.

Według statystyki niemieckiej liczba dzieci polskich w wieku od lat 6 do 14 na obszarze Niemiec, gdzie istnieje skupienie polskie, wynosi 112,741, z czego 2,202, tj. 1,9 procent, pobiera naukę w języku polskim, reszta, tj. 98,1 proc., wogóle pozbawiona jest nauki w języku ojczystym.

Autonomia administracyjna.

Władze pruskie odmawiają zatwierdzenia lub niedozwolone sposoby zmniejszają liczbę wybrańców przedstawicieli mniejszości polskiej w zarządach gminnych i powiatowych. — Stwierdza to w swoim czasie prezydent komisji mieszanej Calonder.

Wybory.

W czasie kampanji wyborczej stosuje się w różnej postaci tego rodzaju terror, że ludność polska nie ma możności odbywania zebrań lub też obawia się wprost głosować na kandydatów polskich, aby mniejszości, gdzie oddano większą ilość głosów polskich, nie narazić na szykany.

Germanizacja.

Poza codziennymi wypadkami reagowała ze strony społeczeństwa na używanie języka polskiego na ulicach, w pociegu i t. d., zmienia się dla wyrażenia zewnętrznego wrażeń o niemieckości, które dotychczas miały brzmienie polskie. Podobne wstawania dają się zauważyć przy chrześcijaństwie, przy którym odmawia się wiersza imienia w brzmieniu polskim. Petycje cytują szereg wypadków z całego obszaru Rzeszy.

Życie kulturalne.

Na obywateli mniejszości wytworzył się tego rodzaju nastroj, że właściciele lokali, nawet Pałacy, obowiązując się napadów, jako objawów zemsty, odmawiają im na zebrań polskie. Petycja cytuje szereg podobnych wypadków. Zakazuje się obchodu rocznicy Konstytucji 3-go Maja na podstawie dekretu, dotyczącego przestępstw politycznych. Charakterystyczny jest przykład, że uczelnie siostry kary ze strony niemieckiej za to, że mówiły po polsku, jak również przykład udzielenia boiska sportowego pod warunkiem niemywania na stadionie języka polskiego. Petycja cytuje także szereg wypadków ograniczenia nabożeństw dla mniejszości polskiej w kościołach.

Życie gospodarcze

Petycje stwierdzają, że dotychczas żaden Polak nie otrzymał nieruchomości ani nie mógł jej nabyć przy okazji parcelacji gruntów w Prusach. Jako charakterystyczny wypadek petycja przytacza sprzedaż farmy w r. 1928 r., którą chciał nabyć członek mniejszości polskiej. Gdy władze odmówiły zatwierdzenia nabycia nieruchomości, zainteresowany zwrócił się do Trybunału. Trybunał w Pile odrzucił skargę.

Uwagi rządu niemieckiego.

Do petycji rząd niemiecki przedstawił uwagi, które jednakże nie przyniosły żadnych istotnych wyjaśnień. Rząd niemiecki usiłuje dowieść, że winą ponoszą nie władze niemieckie, lecz mniejszość polska.

Stanowisko sprawozdawcy Ligi.

Sprawozdawca Rady, Nagaoka, stwierdził, że przeszło połowa wypadków, cytowanych przez petycję, wydarzyła się poza terytorjum, do którego stosuje się konwencja górnośląska, stanowiąca jedną podstawę dla kompetencji Rady. Rada jest więc niekompetentna i musi wyłączyć te wypadki. Co się tyczy pozostałych wypadków, sprawozdawca przypomina, że część ich była przedmiotem procedury lokalnej, względnie decyzji Rady. Pozostałe sprawy winny być skierowane do rozpatrzenia w drodze procedury lokalnej. Ostatni etap raportu formułuje życzenie, aby większość niemiecka na Śląsku Opolskim w przyszłości współpracowała z mniejszością w sposób, zapewniający wytworzenie atmosfery zaufania.

Ten ostatni etap, zawierający krytykę stanu dotychczasowego, mniejszości został przez sprawozdawcę wbrew silnej opozycji ze strony delegacji niemieckiej.

Z przemówienia min. Zaleskiego.

W dyskusji zabrał głos min. Zaleski, który, stwierdzając na wstępie, że duża ilość wypadków, cytowanych przez mniejszość polską w Niemczech w ich petycjach, nie może być zbadana przez Radę ze względu na to, że miały one miejsce poza terenem, do którego stosuje się konwencja górnośląska, oświadczył:

„Uważam za swój obowiązek zwrócić uwagę Rady na fakt, że nas jeszcze i to w sposób specjalnie jaskrawy stwierdzać należy istnienie dwóch kategorii mniejszości — chronionej — i mniejszości, której prawa nie są międzynarodowo zagwarantowane. Miałem już zaszczyt przedstawić moją opinię na ten temat w czasie niedawnej debaty w

6-ej komisji zgromadzenia, mogę więc ograniczyć się tu do przypomnienia zobowiązań, przyjętych przez rząd niemiecki w nocie, skierowanej przez delegata Rzeszy do przewodniczącego konferencji pokojowej 28 maja 1919 r., gdzie jest powiedziane, że Niemcy zdecydowane są traktować mniejszości obce na swoim terytorjum zgodnie z zasadami, których zastosowania domagają się do mniejszości niemieckiej poza Rzeszą”.

W zakończeniu swego przemówienia min. Zaleski wyraził życzenie, aby stan narastających stosunków pomiędzy władzami niemieckimi, a mniejszością polską dał tej ostatniej poczucie zaufania, bez którego nie może istnieć współpraca między mniejszością a państwem.

Jak się tłumaczy Niemcy?

Po min. Zaleskim przemawiał delegat Niemiec Rosenberg, który oświadczył, że mniejszość polska przekracza swe obowiązki, przedstawiając Radzie kwestyj, dla których ta jest niekompetentna i że skargi mniejszości polskiej są niezasadzone.

Następnie raport został przyjęty, poczem Rada zatwierdziła petycję mniejszości polskiej ze Śląska Opolskiego, dotyczącą szkół zawodowych i uzupełniających, których celem jest przygotowywanie w języku polskim młodzieży, wychodzącej ze szkół powszechnych do pracy zawodowej. Władze niemieckie żądają, aby uczniowie polscy prywatnych szkół uzupełniających uczęszczali równocześnie do niemieckich szkół państwowych aż do czasu uznania przez władze szkolne niemieckie, że wykształcenie, otrzymane w szkołach prywatnych, jest dostateczne. Żądanie to mniejszość polska uważa za sprzeczne z konwencją i ze zobowiązaniami nankę w polskich szkołach ze względu chociażby na brak czasu.

Sarawandawca, omawiając petycję, zaproponował, aby stwierdzić, że władze niemieckie mają prawo formułować tego rodzaju żądania, przekasane było Komitetowi 3 pracników, wyszczególnione przez przewodniczącego Rady. Propozycja sprawozdawcy, przyjęta została bez dyskusji.

Czy w przededniu inflacji w Niemczech?

Bank Rzeszy nie chce gwarantować wartości marki?

Berlin, 15. 10. W związku z dzisiejszymi obradami gabinetu Rzeszy w sprawach gospodarczych krąży pogłoski, że prezydent banku Rzeszy dr. Lohse, który uchodzi za przeciwnika polityki koalicyjnych, miał zakomunikować rządowi Rzeszy, iż w razie kontynuowania tej polityki przez rząd obecny — bank Rzeszy nie będzie w stanie gwarantować nadal stałości waluty niemieckiej.

8 miliardów deficytu w budżecie francuskim.

Paryż. Na ostatnim posiedzeniu rady gabinetowej Hurdiel wygłosił obszerną o sytuację zagranicą. Następnie rada przeprowadziła dyskusję nad zagadnieniami równowagi budżetowej oraz programem odbudowy gospodarki narodowej. Po zakończeniu posiedzenia Hurdiel, zapytany przez dziennikarzy, oświadczył, iż rząd postanowił zwołać sesję parlamentu na dzień 25 bm.

O 4 godz. 17 rząd obradował nad sytuacją budżetową. Jak wiadomo, deficyt budżetu dochodzi do 8 miliardów fr. Na pokrycie tego deficytu przewidziano jest ustalenie nowych podatków, bardziej energiczne ściąganie zaległości podatkowych oraz redukcja pensyj i rent.

Titulescu-ministrem spraw zagranicznych na osobiste życzenie króla Karola.

Bukareszt. Premier Vaida Voievod oświadczył dziennikarzom, iż posel rumuński w Londynie, Titulescu, wchodzi w skład jego gabinetu w charakterze ministra spraw zagranicznych. Rząd chiłopski uczynił wszystko, aby doprowadzić do zgodnej współpracy z Titulescu.

Wstąpienie do gabinetu min. Titulescu, który ostatnio „zbiłował się” przeciw rządowi z powodu prowadzenia bezpośrednich rokowań z Sowietami o pakt o nieagresji, nastąpiło podobnie na osobiste życzenie króla Karola.

W kręgach politycznych przypuszczają, że chiłopski rząd Vaidy Voievoda niedługo ustąpi, aby zrobić miejsce dla gabinetu Titulescu.

klonowej walki salatało jego ocalenie.

Przez portyk przyszedł na miejsce ofiar, kapłani tąpili jak opętani około ołtarza. Na widok cesarza stanęli, machali rękami, chęć jakoby radość wyrazić.

— Cieszcie się! — zawołał jeden z nich. Bogowie ci sprzyjają, przemieślił na konia, a wyrocznia tak brzmiała: Zamier cesarza ocali państwo, zwycięży wroga Rzymu.

— Dziękuję wierzonym bogom! — rzekł Maksencjusz z ulgą.

Markusz uśmiechnął się na dwunastą wyrocznię, zbliżywszy się, spojrzał na twarz ofiary, której trap lażał rozolatany na stole, uszło jęknął boleśnie:

— Cóż widzę? Moja córka.

Maksencjusz wpadł w zdziwienie w trupa.

— Istotnie, Barnika! Wy lotry, — krzyknął — cożście uczynili?

— Wykonaliśmy rozkaz twój i wolę bogów, — odpowiedzieli kapłani.

Cesarz zwrócił się do Marka, opartego o kolumnę.

— Uspokój się, przyjacielu, to szlachetnie nieuczynione bogów.

— Oj, moje dziecko jedyną zabito, — jęczał Markusz i wiał się pod czołosem okropnej boleści.

— Ofiara ta zaszczyt przyniesi tobie. Pomyśl,

Czy ustawa o spoczynku niedzielnym będzie zmieniona?

Czy nie byłoby to ustępstwem dla żydów?

Wśród spraw, omawianych na ostatnim posiedzeniu Rady ministrów, był również projekt zmiany obowiązujących przepisów o godzinach handlu.

Projektowana ustawa ma na celu „złagodzenie istniejących ograniczeń”. M. in. jest w niej mowa o zezwoleniu na otwieranie niektórych sklepów, jak spożywcze, mleczarnie, fryzjerskie, kwiatarnie, zakłady fotograficzne w niedziele do godz. 10 rano.

Dalej ustawa przewiduje złagodzenie kar za przekroczenia przepisów w godzinach handlu, prawo odwołania się od decyzji władz administracyjnych do sądu itd. Kwadrat ta nie została jeszcze podobnie osiadczała rozstrzygnięta, ale możliwym jest, że ustawa zostanie ogłoszona w drodze dekretu Prezydenta Republiki w ciągu bliźszego miesiąca.

Głównymi zwolennikami zmiany przepisów o godzinach handlu są przedstawiciele przemysłu żywności.

Na posiedzeniu grupy promysłowo-handlowej sprawa ta była przedmiotem obszerniej dyskusji.

Gwałtowne rozruchy bezrobotnych angielskich trwały przez całą noc.

Bitwa na ulicach Belfastu.

W Belfastcie, w stolicy Ulsteru, w Anglii, rozpoczęły się ostatnio wieczorem wulgarne rozruchy bezrobotnych. Panowała panika, nie mogła opuszczać mieszkań, na miasto wysłano samochody pancernie. W jednej z dzielnic miasta manifestanci okopali się i ustawili barykady. W kilkakrotnych starciach policji na tłum kilkadziesiąt osób odniosło rany. W mieście wybuchły trzy pożary, prawdopodobnie wskutek podpalenia. Ruch kołowy wstrzymano już całkowicie. Cały Belfast otoczono kordonem policji.

W śladem paniki miasta bezrobotni zwołali braki, nypali sklepy i ustawili barykady, pod osłoną których ostrzelali policję z rewolwerów i różnymi karabinami maszynowymi. Kilkanaście sklepów żywnościowych spłonęło doszczętnie. Dopiero nad ranem, po przybyciu posterunków policyjnych z okolicy, udało się opuszczać sytuację po przeprowadzeniu generalnego ataku na demonstrantów. W ataku wzięło udział 80 samochodów pancernych z karabinami maszynowymi i kłakami żelaznymi, w których zamknięto arazstawianych demonstrantów.

W dzielnicach, zamieszkałych głównie przez elementy komunistyczne, dotychczas jeszcze trwała się poszczególna walki. W kilkadziesiąciu domach sabarykadowali się demonstranci. Strzelanina rozwolwowała trwa.

O 1 godz. 10 w nocy wszedło w życie w Belfastcie rozporządzenie komendanta policji, zabraniające opuszczania mieszkań wszystkim bez wyjątku obywatelom miasta. Policja otrzymała rozkaz strzelania do każdego, kto ukata się na ulicy. Również mają być zamknięte okna. Do okien otwartych policja daje salwy.

Aresztowanie brata Kreugera.

Sztokholm, 14. 10. Likwidacja afary Kreugera postępowała bez większego rozgłosu, jednakże wczoraj wieczorem zaszedł nowy sensacyjny wyodek. Miastowic policja aresztowała Torstena Kreugera, brata zmarłego króla zapalczanego. Torsten Kreuger jest sam wielkim przemysłowcem i właścicielem szeregów dzianeków. Został on aresztowany w związku ze śledztwem, prowadzonym co do upadłości towarzystwa akcyjnego „Högbergströms”, którego aresztowany był dyrektorem. Śledztwo dotyczy głównie rachunkowości towarzystwa w okresie 1921/1930.

Śledztwo w sprawie afary Kreuger i Tall prowadzi się w dalszym ciągu. Z zeznań złożonych przez biegłego, który badał buchalterję Kreugera, wynika, że Kreuger manipulacje swoje, wykazywał większe dochody, niż były w rzeczywistości, rozpoczął już w r. 1913.

WROGI PAŃSTWA.

(Głóg dalszy).

133

— Barbarzyńcy Konstantyna górą Italię zniszczą miastem i ogłolem. Wojaq nalaży przesłać do Galji, wymaga tego dobro ludu, a również dobro państwa, gdyż strumieniem płyną z tej bogatej prowincji podatki i daniny do skarbu. Zniszczeniu krainy zapobiedzmy, jeśli Konstantynowi natychmiast wojnę wypowiedzimy.

Maksencjusz targat brodę i murał nierządowolony.

— Dobrze radzisz! — rzekł wroście. Czas więc zacząć działać! Jaszczro dziś odasła Brytanika z wypowiedzeniem wojny. A gwałtownie sam obejmę nieszczęsne dowództwo, niech Pompejanus wyruszy do górnej Italji, by ją zaatakował przed barbarzyńcami. — Ale bogowie milczą! Wobec tego, że zatkali dziś bardzo ciężką ofiarę, wydadłem już potrzebne rozkazy. Pójdź, może natyśmy wolę bogów! Jeśli bogowie pomoc przyrzekną lub skutak pomyślaj, niechybnie wojnę wypowiedzimy.

Wiedział on, że starcie z rozsną potęgą Konstantyna jest niemożliwe i że od rychłego końca nieuch-

kochny Marku, że Barnika drogą była w oczach bogów. Za tę ofiarę obiecują nam oni pomoc i zwycięstwo. Biorą ci córkę, a dają tron. Sądzę, że godna zapłata za Barnikę.

— Dziękuję ci, cesarzu, stokrotnie! Balsam wlewasz w rany serca mego i odręki po chwili Marok, którego duma przewyższała miłość rodzicielską.

— Marku! rozkaz natychmiast zniszczyć posągi wszystkie Konstantyna. Brytanikowi sam dam odprawę. Jaszczro dziś Rzym opuści.

Słysząc postanowienie tak ważne, zapomniał minister nawet o pogrzebie córki.

W kilka godzin potem rozszala się po Rzymie wieść, że cesarz Konstantynowi wojnę wypowiedział, co potwierdziło obalenie posągów Konstantyna. Rzymianie, spodziewając się powoję kłaski tyranu, radowali się na wyzwolenie z niemożliwej niewoli.

Wież o wojnie dobiegła aż do komnat Albiny. Niebezpieczeństwo śmierci już minęło, ale oslabiona była bardzo skutkiem ciężkiej choroby. Gdy zjawił się Aleksander, który lekał się o wrócenie, jakie wywrze wiadomość o jego odjeździe, Albina, widząc jego niepokój, rzekła spekojała.

— Pozegnaj nas tedy, Aleksandrze? — Aleksander odjechał. (C. d. n.)

Ponowne sensacyjne aresztowanie redaktora Ciesielskiego

oraz odpowiedzialnego red „Pielgrzyma” p. Gwizdalskiego.

Pelplin, 14.10. Dział zostali aresztowani na polecenie sędziego śledczego z Warszawy redaktor „Gońca Pomorskiego” w Tezewie Ciesielski i odpowiedzialny redaktor „Pielgrzyma” Gwizdalski. Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem udziału w bandzie, zorganizowanej przez Józefa Sala z Katowic w celu dokonania przemytu towarów z Niemiec do Polski, t. j. pod zarzutem dokonania przestępstwa z art. 6, 27 i 45 II cz. ust. karnej i skarbowej oraz art. 166 k. k. Dział w nocy zostali oni odstawieni do Warszawy. Przedtem straż graniczna dokonała razem z policją rewizji w redakcji, księgarni, administracji i drukarni „Gońca Pomorskiego” w Tezewie i „Pielgrzyma” w Pelplinie. Równocześnie dokonano rewizji w mieszkaniu red. Gwizdalskiego w Pelplinie i redaktora Ciesielskiego w Tezewie.

O ile sam fakt tych aresztowań wywołał wstrząsające wrażenie nie tylko na rodzinach aresztowanych, ale wszędzie, gdzie wieść o tem dotarła, o tyle wszyscy, bliżej znający red. Ciesielskiego i red. Gwizdalskiego oczekują ze spokojem dalszego przebiegu i wyniku śledztwa, w głębokim przekonaniu, że wykaże ono niewinność posądzonych oraz okoliczności, w jakich rzucone zostało na nich tak ciężkie podejrzenie.

P. Sobczak na wolności.

[Kaucja w wysokości 10.000 zł została złożona.

Starogard, 15. 10. Wczoraj o godz. 11.30 został zwolniony z więzienia w Starogardzie skazany w procesie gdyńskim p. Sobczak, b. kierownik O. W. P. w pawilacie morskim.

Kilka dni temu zmarła w Poznaniu siostra p. Sobczaka. Pogrzeb zmarłej odbył się wczoraj o godz. 4.30 po południu. Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o śmierci siostry więzionego, adw. Wagner interwenjował w sądzie, aby kaucja, złożona do dyspozycji sądu, została przyjęta.

Jednakże załatwienie tej sprawy trwało do wczoraj i wobec tego p. Sobczak po wyjściu z więzienia nie miał już możności udania się na pogrzeb siostry do Poznania.

Polsko-czeski komitet budowy pomnika ś. p. Zwirki i Wigury.

Uroczysta akademja żałobna w Cierlicku Dolnym.

Morawka Ostrawa. W czeskim Cieszynie odbyło się zebranie porozumiewawcze między polskim komitetem budowy pomnika ś. p. lotników Zwirki i Wigury a delegatami czeskosłowackiego komitetu z Brna. Postanowiono, że pomnik wniesiony zostanie przez oba komitety, które w tym celu wyleciały wspólny wydział. Pomnik, który ma być z jednej strony hołdem dla tragicznie zmarłych bohaterów, a z drugiej wyrazem szlachetności narodu czeskiego i polskiego, stanie w pobliżu miejsca katastrofy, na wzgórzu kościelnym, obok szosy, wiodącej z Cieszyna do Ostrawy. Same miejsce katastrofy zamienione zostanie na park, w którym wzniesiona zostanie kaplica.

Postanowiono dołożyć starań, aby odsienić pomnik mogło nastąpić w pierwszej rocznicę katastrofy.

Morawka Ostrawa. Staraniem ludności polskiej gminy Cierlicka Górnego i Dolnego odbyła się w niedzielę w Cierlicku Dolnym uroczysta akademja żałobna ku czci tragicznie zmarłych lotników polskich — Zwirki i Wigury.

Przemówienie okolicznościowe wygłosił redaktor Waleczko z czeskiego Cieszyna. Dalszą część programu wypełniły produkcje chóru towarzystwa nauczycieli polskich w Czeskosłowacji oraz deklamacje poematów na cześć bohaterów.

Ludność miejscowa i przybyła z sąsiednich gmin wypełniła salę po brzegi.

OSTRZEŻENIE.

Właściciele domów i ich prawnych zastępców przestrzegam przed zmianianiem śmieci z chodników na ulicę.

Czyn ten stanowi przekroczenie z § 4 Rozp. Pol. z 27. XII. 1905 r. i podlega w myśl § 51 karze grzywny względnie aresztu.

Jednocześnie zwracam uwagę, że w myśl § 44 wyżej cytowanego Rozp. Pol. zobowiązani są właściciele hoteli, restauracji, gospod i t. p. oświetlać należycie wejście do swych lokali od zmroku do zamknięcia lokalu za pomocą jasno świecącej latarni, umieszczonej na froncie budynku.

Również z nastaniem zmroku muszą być należycie oświetlone klatki schodowe i korytarze we wszystkich budynkach mieszkalnych aż do godziny 22-giej wieczorem względnie do czasu zamknięcia, o ile zamykanie bram następuje wcześniej.

Odpowiedzialni za wykonywanie powyższego przepisu są właśc. domów, dzierżawcy lub zawiadowcy wzgl. ich zastępcy.

Działowo, dnia 13 października 1932 r.

BURMISTRZ, Felski.

Nowe prawo o ustroju adwokatury.

W „Dzienniku Ustaw” ukazało się rozporządzenie P. Prezydenta, zawierające nowe prawo o ustroju adwokatury. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 listopada r.

Prawo to będzie dalszym krokiem naprzód w kierunku unifikacji prawnej państwa, zastępując dotychczas obowiązujące przepisy dzielnicowe.

Dla Pomorza zaznaczy ono się m. in. i tam następnym, że umożliwi napływ adwokatów żydów na jego teren — czego aż dotąd na szczęście nie było.

Dekrety o urzędnikach.

Nie oznaczają one poprawy w sytuacji sfer urzędniczych.

Warszawa. W ostatnim Dzienniku Ustaw nr. 87 ukazały się dwa dekry, normujące sprawy urzędnicze. Pierwszy z nich przynosi zmiany w przepisach dotychczasowej pragmatyki urzędniczej, rozszerzenie prawa władz do emerytowania i przenieszenia w stan nieczynny oraz wprowadza przepis, mający kłórego urzędnikowi nie wolno przyjąć jakiegokolwiek zajęcia zarobkowego dodatkowego bez zgody władzy naczelnej.

Drugi dekret normuje zasady postępowania dyscyplinarnego. Nie trzeba dodawać, że obydwaj dekry nie oznaczają poprawy w sytuacji sfer urzędniczych.

Bliższe szczegóły podamy w następnym numerze gazety.

Helmer Rosting mianowany W. Komisarzem Ligi Narodów w Gdańsku.

Genewa. Rada Ligi Narodów postanowiła dziś odroczyć powzięcie definitywnej decyzji w sprawie nominacji Wysokiego Komisarza Ligi w Gdańsku do następczej sesji Rady.

Tymczasowo zaś na wniosek rządu polskiego i władz gdańskich Rada mianowała Duńczyka Helmera Rostinga, szefa Komisji administracyjnej sekretariatu Ligi Narodów, Wysokim Komisarzem ad interim w Gdańsku aż do dnia 1 grudnia 1932 r. ze wszystkimi prawami i pełnomocnictwami, posiadaniem przez Wysokiego Komisarza Ligi Narodów.

Genewa, 15. 10. Mianowany na dzisiejszym posiedzeniu Rady Ligi Narodów prowizoryczny Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku, p. Helmer Rosting, opuszcza Genewę w środę lub czwartek bież., tygodnia i przybędzie do Gdańska w piątek lub sobotę.

P. Rosting urodził się w r. 1893. W czasie wojny był wizażerem oberów jednostek wojennych. Urzędnikiem sekretariatu Ligi Narodów został 16 maja 1920 r. Ostatnio p. Rosting był prezesem biura komisji administracyjnej Ligi Narodów w sekretariacie Ligi, spełniając właściwe funkcje referenta spraw gdańskich w sekretariacie Ligi Narodów. P. Rosting wniósł na swe nowe stanowisko wyjątkową znajomość spraw polsko-gdańskich oraz opinję wizerunku i bezstronności urzędnika Ligi Narodów.

Gielda warszawska

	z dnia 14. 10. 1932 r.	kup
Londyn		30.53
Paryż		34.88
Szwajcaria		171.87
Nowy Jork		
kabel		8.90
Now Jork		
czeki		8.895
Włochy		45.43
Praga		26.35

Notowania kupców zbożowych w Toruniu

z dnia 13. 10. 32 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg. franco stacja naładowania na Pomorzu.	
Pszonica dworska	23.50—24.00
Żyto	14.25—15.25
Jęczmień dworski	15.50—16.50
Owies	14.00—14.50

Marsz. Piłsudski powrócił do Warszawy.

Warszawa. W sobotę o godz. 6.35 rano pociągami wileńskim powrócił do Warszawy marsz. Piłsudski. Marsz. Piłsudski wprost z dworca odjechał do Belwadera.

Sensacyjna sprawa przekupstwa we Francji.

Niemiecka „Lufthansa” przekupiła wysokiego urzędnika min. lotnictwa oraz jednego wybitnego przemysłowca.

Paryż. Cała prasa francuska występuje z rewelacyjnymi artykułami w sprawie Gnom i Rhone.

Skarga w tej sprawie wyszła od firmy „Aerostate”, której obwinia o przekupstwo urzędnika ministerstwa lotnictwa Chasme i Wellera, członka rady administracyjnej firmy Gnom i Rhone oraz „Cidna”. Oskarżyciele starają się udowodnić, że towarzystwo budowy silników Gnom i Rhone otrzymało znaczne kapitały od niemieckiej firmy Lufthansa, która miała większą część akcji, wpłacając sumę 45 milj. fr. gotówką, a pozostałe w akcjach „Deutsche Lufthansa”. Towarzystwo Gnom i Rhone miało złożyć wspólnie z grupą hiszpańską i niemiecką Lufthansą spółkę, aby zorganizować konkurencyjną linię nawigacyjną do Południowej Ameryki.

Weller jest oskarżony o to, że, będąc członkiem rady adm. Gnom i Rhone, dał dyrektorowi aeronautyki Chasme czek na 250.000 fr., w zamian za co miał uzyskać poparcie nowego towarzystwa ze szkodą już istniejącego „Aerostate”.

Leon Blum pisze w „Le Populaire”: „Nie ulega wątpliwości, że czynione są najdalej idące próby celem zatuszowania całej tej sprawy. Lecz w obecnej fazie dalsze przemilczanie jest niemożliwe, zbyt bowiem zainteresowana opinia publiczna”.

Blum domaga się od rządu, aby nie dopuścił do przewlekania sprawy, na którą należy rzucić pełne światło.

KĄCIK RADJOWY.

Andyce Polskiego Radja w Warszawie.

Wtorek, 18 bm. 12.10 Płyty gr. 16.00 Przegląd najnowszych wydawnictw 16.15 Odczyt dla nauczycieli, 16.30 Płyty gr. 16.40 „Polskość Pomorza w świetle szt. spisu ludności w Polsce” (tr. z Krakowa), 17.00 Popołudnia. koncert symfon. ork. Filh. Warsz. W przerwie Komau. Centr. Biura Hydr. dla żegl. i ryb. 18.00 Muzyka tan. 19.20 „Błękitne wody, 19.30 Fell. p. t. „Simphonie o muzyce w Radjo”. 19.45 Prasowy Dzien. Radj. 20.00 Koncert popularny ork. P. R. W przerwie wiad. sportowe. 22.00 Kwadr. lit. p. t. „Królowa i psz”. Wł. Perzyńskiego. 22.15 Muzyka tan.

Środa, 19 bm. 12.10 Płyty gr. 16.00 Pogawędka dla młodzieży „Zwierzęta też się muszą uczyć”. 16.13 Opaw. dla dzieci p. t. „Słaba słaba, dzielcie się”. 16.25 Płyty gr. 16.40 Odczyt. 17.00 Andycja dla nauczycieli muzyki w szkołach ogólnoklas. 17.15 Komunikat Centr. Biura Hydr. dla żegl. i ryb. 17.20 Płyty gr. 17.40 „Opłaka nad młodzieżą bezrobotną”. 18.00 Muzyka lekka i tan. 19.20 Skryżanka Pozn. Roln. 19.30 Fell. lit. p. t. „Realizm w literaturze współczesnej”. 19.45 Pras. Dzien. Radj. 20.00 Muzyka lekka z płyt gr. 20.40 Wiad. sport. 20.50 Koncert kameralny. 22.00 „Na widnokręgu”. 22.15 Muzyka tan. 22.40 Odczyt w języku niemieckim p. t. „Rozwój lotnictwa sport. w Polsce”. 23.00 Muzyka taneczna.

Gielda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 14. 10.

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto (nowe)	15.00—15.30
Pszonica (nowa)	23.25—24.25
Owies	14.50—14.75
Jęczmień browarowy	17.50—19.00
Mąka żytnia	23.25—24.25
Mąka pszenna 65 proc.	36.75—38.75
Otrąby żytnie	8.75—9.00
Otrąby pszenne	9.00—10.00
Rzepak	37.00—38.00
Rzepak zimowy	35.00—40.00
Grzech Victoria	21.00—24.00
Grzech Folgera	33.00—36.00

Za redakcją odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemściele.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w nakładzie, strajku itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonego numeru lub odszkodowania.

TAPETY

w wielkim wyborze poleca

Księgarnia „DRWĘCY”

PIOSZUKUJE

250-350 mórg

DOBREJ ZIEMI PRZY WPLACIE ca 30.000 zł, Zgłosz. piśmienne do „Drwęcy” Lubawa.

Szukam dzierżawy

gospodarstwa do 40 mórgów lub kupna do 20 mórg. Zgłoszenia do eksp. „Drwęcy” pod nr. 333.

Kupię

od zaraz 25—40 mórg ziemi z budowaniem. Zgłosz. do eksped. „Drwęcy”.

Kupię

dom we wsi LEON MALINOWSKI, CEMBAŁOWO, p. Nowydwór.

FORMULARZ

poleca Księgarnia „Drwęca”.

W wszelkie DRUKI

wykonuje: po cenach umiarkowanych

Drukarnia „Drwęca”

w Nowemściele.

Dziewczyna

czysta i uczciwa, z dobrem gotowaniem może się zgłosić E. CIESZYŃSKA, Drogerja Nowemiesto.

Ucznia

porządnych rodziców przyjmie zaraz. N. DUSZYŃSKI, mistrz ślusarski, NOWEMIASTO.

Pocztówki

poleca KSIĘGARNIA „DRWECA”.